Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Sw. Stanisława 4

Nr. 221 Katowice, środa 25-go września 1929. Rok 28

Wykryte gniazdo komunistów.

Warszawa. (Tel. wł.) Policja wykryła w siedzibie związku zawodowego robotników budowlanych tajne zebranie. Aresztowano 24 osoby. W lokalu znaleziono dużo materjału agitacyjnego oraz dowody, świadczące o łączności związku z Moskwą.

Rokowania polsko-niemieckie.

Gdańsk. Rozpoczęły się tu rokowania polsko-niemieckie, mające na celu nowelizację umowy zawartej w Gdańsku w roku 1924 w sprawie małego ruchu granicznego polsko-niemieckiego. Delegacji polskiej przewodniczy były dyrektor departamentu ceł w Min. Skarbu Rasiński, na czele zaś delegacji niemieckiej stoi były minister Ekhardt. Rokowania potrwają prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca. (PAT.)

Operacja Paderewskiego.

Bern. Ignacy Paderewski musiał się poddać operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Artysta został przewieziony do jednej z klinik w Lozannie, gdzie dr. Masson de Grave dokonał zabiegu. Operacja udała się nadzwyczajnie. Stan chorego jest całkowicie zadowalający. (PAT.)

Nowe bankructwo banku w Berlinie.

Berlin. Berliński Bank t. zw. Berliner Spar- und Kredit-Verein odmówił swym klijentom wypłacenia złożonych pieniędzy pod pretekstem, że nie posiada płynnej gotówki. Zawiadomienie to wywołało popłoch wśród klijenteli banku, należących głównie do drobno-mieszczańskich sfer Berlina, które tłumnie rzuciły się do kas banku. Doszło do ostrych starć pomiędzy klijentami, a przedstawicielem dyrekcji banku, który wreszcie zmuszony był oświadczyć, że firma jest niewypłacalna i że ogłosi postępowanie upadłościowe. Starcia były tak gwałtowne, że przedstawiciel dyrekcji banku zagroził publiczności rewolwerem. Zdenerwowanie deponentów banku jest tem większe, że bank przyjmował wkłady jeszcze w sobotę i w poniedziałek rano. Spawą zajęła się policja kryminalna. (PAT.)

Obrady w Genewie.

Genewa. Podkomitet komisji prawniczej, zajmujący się chińskim wnioskiem, dotyczącym art. 19 paktu Ligi o rewizji traktatów, które stały się niemożliwe do stosowania, do chwili obecnej nie zdołał dojść do uzgodnienia sprzecznych poglądów. Delegat angielski, prof. Baker, przedstawił projekt kompromisowy. Na podstawie tego projektu każde państwo ma mieć prawo zainterpelowania Ligi, czy istniejący stan, odnoszący się do tego państwa, ma być nadal utrzymany.

Zgromadzenie Ligi Narodów zaaprobowało sprawozdanie Motty o środkach, mających na celu ułatwienie prac przyszłej sesji zgromadzenia, wyznaczonej na wrzesień 1930 r.

Następnie po przyjęciu raportu delegata Botelli, powołującego komisję w składzie 9 członków dla ulepszenia zreformowania sekretarjatu generalnego Ligi, Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, zgromadzenie wysłuchało sprawozdania Breitscheida o działalności ekonomicznej Ligi Narodów, a w szczególności w sprawie wolnego handlu i rozejmu celnego.

Sprawa Banku Spłat odszkodowawczych została skreślona z programu obrad Ligi Narodów. Trzy państwa, które zgłosiły w tej kwestji wniosek, a mianowicie Danja, Polska i Norwegja, wycofały go.

Na posiedzeniu drugiej komisji delegat norweski wystąpił z żądaniem, aby Liga Narodów zajęła się zorganizowaniem Banku Spłat Odszkodowawczych. Następnie przemawiał Loucheur, wyjaśniając, że klamka jeszcze nie zapadła. Możliwem jest, że łączność między Ligą Narodów a Bankiem Spłat Odszkodowawczych będzie mogła być przygotowana. Z kolei delegat niemiecki Breitscheid wyraził obawę, że dla Ligi Narodów mogłoby stać się niebezpiecznem, skierowanie się na drogę, o której nie wiadomo, dokąd prowadzi.

Nowy rząd litewski.

Kowno. Jak dzienniki donoszą, w niedzielę w klubie oficerskim „Romowa" w ciągu całego dnia odbywały się narady wyższych oficerów. Delegacja oficerów sztabu odwiedziła Woldemarasa. (PAT.)

Kowno. Minister finansów, Tubielis przybył w niedzielę wieczorem z zagranicy do Kowna i natychmiast przyjęty został przez prezydenta republiki, któremu oświadczył swą zgodę na przyjęcie misji utworzenia nowego gabinetu. Należy oczekiwać, że skład nowego gabinetu zostanie wkrótce ustalony. Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu. PTA.()

Kowno. Nowomianowany premjer Tubielis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie: prezes rady ministrów, minister finansów i czasowo pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Tubielis, minister rolnictwa (dotychczasowy) Aleksa, minister obrony narodowej (dotychczasowy minister komunikacji) pułk. Werjakois, min. spraw wewnętrzn. (dotychczasowy) pułk. Musejkis, min. sprawiedliwości (dotychczasowy) Żylinskas, minister oświaty (dotychczasowy) Szakenis, min. komunikacji inż. Wilajszi (przewodniczący centralnego komitetu związku tautininków).

Prezydent państwa wręczoną mu listę gabinetu zatwierdził. Wszyscy ministrowie za wyjątkiem Aleksy i Musejkisa zajmują w stosunku do partji stanowisko sprzyjające.

W rozmowie z współpracownikiem „Ritas" przewodniczący związku tautininków Wilajszi oświadczył, że w polityce nowego rządu nie zajdą żadne istotne zmiany. Zmiany mogą mieć miejsce tylko w drugorzędnych sprawach. (PAT.)

Burze w północnych Niemczech.

Berlin. Ubiegłej nocy wybrzeże północne Niemiec nawiedzone było przez silną burzę, która na całem wybrzeżu wyrządziła znaczne szkody. W poszczególnych miejscowościach wicher pozrywał dachy z domów, powyrywał z ziemi maszty sygnalizacyjne i pozrywał przewody telegraficzne. Zbiory owoców w wielu miejscowościach są całkowicie zniszczone. Dalsze wiadomości napływają z trudem z powodu zerwania przewodów telegraficznych. Burza nawiedziła również okolice Hamburga. Pozatem ucierpiała głównie wyspa Hult, gdzie wzburzone wody pozrywały tamy i zalały znaczną przestrzeń. Katastrofą żywiołową dotknięta została również wyspa Krautsang na Elbie. (PAT.)

Gasnący świat — wschodzące słońce.

Jak już pokrótce donosiliśmy, niektóre pisma, zbliżone do rządu, ogłosiły artykuł marszałka Piłsudskiego p. t.: „Gasnącemu światu".

Marsz. Piłsudski pisze: Gdzieś w czerwcu, gdyż ściśe daty nie mogę sobie przypomnieć, zgłosił się do mnie p. Daszyński, Marszałek Sejmu polskiego. Gdy go zapytałem, czemu mam zawdzięczać jego wizytę, rozpoczął od długiego i bardzo nieudolnie skonstruowanego opisu niezwykle rozpaczliwego stanu kraju pod względem finansowym, ekonomicznym i gospodarczym. Gdybym był naiwny, albo bardzo nierozsądny, tobym popaść mógł w wielką rozpacz z powodu zbliżającej się pełnej ruiny Polski i jej z tego powodu zguby. Następnie zaś zauważył że po powrocie swoim z zagranicy spostrzegł w obozie socjalistycznym wielką zmianę, polegająca na tem, iż wielu z jego partyjnych towarzyszy, dotąd nieprzyjaźnie względem Rządu usposobionych, staje się jego zwolennikami i nie chce dalej prowadzić taktyki bezpłodnej opozycji. Zauważył dalej, że po zjeździe „Wyzwolenia", gdzie nie wybrano do zarządu partji wszystkich zdecydowanych nieprzyjaciół Rządu, nie można nie widzieć także w tem stronnictwie jakiejś przemiany analogicznej do tego, co mówił poprzednio o socjalistach. Jako dowód z tego, z czem do mnie wystąpił, dał swoje przypuszczenie, iż może stan ten daje możność uformowania stałej większości parlamentarnej, złożonej z Bloku Bezpartyjnego oraz stronnictwa socjalistycznego i „Wyzwolenia". Usunęłoby to zdaniem jego różne niedokładności życia państwowego polskiego. W odpowiedzi na to zakomunikowałem P. Daszyńskiemu, iż nie będąc szefem gabinetu wolałbym te rozmowę oddać w ręce P. Premjera Świtalskiego, sądząc, że on łatwiej niż ja zająć się tem jest w stanie, poradziłem mu również w sprawie Bloku Bezpartyjnego kierować sobie drogą naturalną do prezesa tego klubu P. Sławka. Tak się w czerwcu rozpoczęła historja, której zakończenie mamy obecnie.

Naturalnie, z całą lojalnością zakomunikowałem zarówno P. Świtalskiemu jak i P. Sławkowi całość tej rozmowy czerwcowej. Wobec zbliżającego się urlopu wypoczynkowego P. Premjera oraz lipcowego i sierpniowego zacisza politycznego, p. Premjer po rozmowie ze mną zdecydował odłożyć swoje kroki na czas września, o ileby sam P. Daszyński nie wystąpił z dalszymi krokami w tej sprawie. W ten sposób sprawa się przeciągnęła prawie do końca sierpnia, gdy się kończył mój urlop odpoczynkowy. Przy rozmowie, jaką miałem w Druskiennikach z p. Premjerem Świtalskim, zdecydowaliśmy podjąć inicjatywę z naszej strony, ze strony rządu w takiej formie, aby w nieoficjalnej rozmowie w ważnej państwowej sprawie móc stwierdzić, czy owa zmiana zapowiadana przez p. Daszyńskiego poprze-

dnio, ma jakiekolwiek podstawy racjonalne i czy można liczyć na jakąkolwiek rzeczowość jakiejkolwiek dyskusji. Wobec zbliżającej się sesji zwyczajnej Sejmu, związanej z budżetem Państwa na rok przyszły, zaproponowałem, aby jako tą sprawa, ważna dla Państwa, którąby była sprawdzianem możliwości rzeczowej dyskusji w Sejmie, była wybrana praca nasza, rządowa, nad tym budżetem.

Już w ogłoszonem ekspose Ministra Finansów uderzyć muszą pewne, związane z obecną sytuacją finansową Państwa, nowe nuty i nowe poglądy. Uważałem, iż przygotowanie zawczasu opinji różnych panów w Sejmie da może możność uniknąć bezpłodnej dyskusji. łamania drzwi otwartych. dziwacznych ekscesów, tak cechujących niesmacznie i niezdrowo wszystko to, co w Sejmie się odbywa podczas dyskusji nad budżetem. Nie przypuszczam bowiem, aby przy braku zupełnej rzeczowości w mówieniu można było mówić poważnie o czemkolwiekbądź, tembardziej zaś o jakichkolwiek zmianach w polityce Rządu, który już czwarty dobiegający rok idzie jedną i tą samą drogą, wzmacniając siły i uwagę państwa na zewnątrz i wewnątrz. Taki więc był drugi etap rozpoczętej już przez p. Świtalskiego pracy 4 września b. r.

Co do mnie osobiście miałem według ułożonego z p. Świtalskim planu zabrać głos jako drugi po p. Matuszewskim przed rozpoczęciem dyskusji z panami z Sejmu. Znanem już jest ekspose p. Matuszewskiego. W pierwszym więc rzędzie chciałem podtrzymać krytykę p. Matuszewskiego systemu budżetowania Państwa. P. Matuszewski opuszczał bowiem w dyskusjach zemną najważniejszy mojem zdaniem argument, mianowicie niemożliwość budżetowania każdej funkcji państwowej tą samą metodą, gdyż wtedy budżet nie daje najzupełniej treści pracy i nie daję możliwości zorjentowania się w kierunku pracy każdego z ministrów. Prowadząc Ministerjum Spr. Wojskowych, które zabiera prawie trzecią część naszego budżetu, przekonywałem się stale, że gdy sam chcę mieć swoją orjentację, muszę odrzucić na bok całą książkę i przerabiać budżet na nowo. Sekretem naszego budżetowania jest nie co innego, jak że przystosowany on jest jedynie do pracy urzędników, nie do pracy państwowej i treści pracy ministrów.

Pozatem poruszyć miałem kwestję zupełnie nową, związaną z tak zwanemi przeze mnie luzami budżetowemi w budżetach każdego z ministrów. Bez bowiem takich luzów śmieszny etatyzm budżetowy daje w swoim wyniku prawie niemożliwość przeprowadzenia zmian w zarządzie praktycznym Państwa. Jednym ze stałych punktów porządku dziennego Rady Ministrów jest żądanie zmiany punktów budżetów na inne, powiększenie jednych i połączone z tem zmniejszenie innych. Gdy zaś zważymy, że w skomplikowanym mechaniźmie państwowym zmiany przeprowadzane muszą niekiedy trwać nietylko miesiącami. lecz latami, jeśli uwzglednimy specjalne polskie warunki budżetowania z komplikacja istnienia trzech, a nawet czterech rodzajów praw, któremi jesteśmy dziedzicznie obciążeni, jeżeli uwzględnimy niemrawą i bardzo często nieudolną pracę urzędników, to łatwo będzie dostrzec, że budżetowy system polski niedopuszczający luzów budżetowych — jest najbardziej skuteczną i najbardziej zarazem nonsensową zaporą do wszelkiego postępu.

Wreszcie w trzecim rzędzie i ostatnim chciałem się zwrócić do panów posłów, zaproszonych na konferencję, aby może zechcieli znaleźć w swoim rozkładzie zajęć choć jeden mały kącik, w którym rzeczowo można byłoby prowadzić dyskusję nad tak ważnym problematem, jak budżetowanie Państwa. Zdaniem bowiem moim, najbardziej skutecznie kompromitują Polskę panowie posłowie sejmowi, utwierdzając świat cały w powszechnem od niedawna mniemaniu, że Polacy nie są zdolni jako naród do rządzenia sobą i że prowadzą nie co innego, jak „polnische Wirtschaft“, czyniąc z siebie tak zwany „Saisonstaat“.

Niechębnie to moje przemówienie i roztrząsanie stałoby w sprzeczności z mojem żądaniem, które postawiłem już od dawna, aby budżet przedstawiony był w tym roku prawie jak kopja zeszłorocznego. Wszystkie moje rozmyślania i doświadczenia przeszłości nie mogły mnie prowadzić do zaufania, aby stosunki w Sejmie mogły ulec jakielkolwiek zmianie i dlatego wolałem mieć budżet kopjowany z tamtego roku, że w ten sposób może uniknąć, by się dało powtórki długiej i bezowocnej tej samej dyskusji budżetowej, która nie tyle jest męczącą, co wstrętną.

Przechodzę teraz do trzeciego etapu całej historji, mianowicie do odpowiedzi różnych panów z Sejmu na propozycję konferencji w sprawie budżetu, uczynioną przez p. premjera Świtalskiego dnia 4 września b. r. Jeżeli użyłem wyrażenia różni panowie z Sejmu, to dlatego, iż prawie połowa Sejmu, — gdyż odłączam największy klub Bloku Bezpartyjnego, Endeków, którzy dali odpowiedź osobną i wszystkie mniejszości narodowe — w odpowiedzi p. Daszyńskiego nie brała udziału. Przedewszystkiem wynikła wśród tych panów Kanape-frage, czyli kwestja kanapowa. Polegała ona na tem, że ci panowie z Sejmu zwątpili w możność prawną zwoływania jakichkolwiek konferencyj przez p. Premiera naszego gabinetu, uważając, iż wtedy konferencja może dawać rezultaty, gdy zebrana jest nie gdzieindziej jak na ul. Wiejskiej. Wobec tak poważnej wątpliwości zaczęły się niezliczone dyskusje w każdym z klubów z osobna z odpowiednim zamętem i chaosem formułek i uchwał, konwentyklów, zebrań grupowych i wszelkich akcesorjów t. zw. sejmowych przy poważnym nastroju Sejmu i przy największych kwestjach. Wobec jednej wątpliwości zaczęły wyrastać i inne. Wydaje się, iż główną inną kwestją było pytanie, czy wogóle rząd p. Świtalskiego jest legalnym rządem polskim, gdyż p. Świtalski nie był ani razu na posiedzeniu Sejmu jako prezes gabinetu. Słyszałem, że jedna ze znakomitości Sejmu, trochę niezdrowa na żołądek, wyskoczyła przerażona, iż nie wzięto pod uwagę w dyskusji kwestji, co ma zrobić nieszczęśliwy poseł, gdy na konferencji p. Świtalskiego podadzą czarną kawę. Prawdopodobnie równie poważnych wątpliwości była mnoga ilość.

Gdy rosły wątpliwości i zwykły chaos i zamęt, nie można było dojść do żadnej wspólnej uchwały, dlatego też wysmażono elekubrację negatywną. Dlatego zaś, aby nie była także negatywną smażeniną na kiepskim oleju była tak niezrozumiałą, że dopiero prezes gabinetu Świtalski rozciął wątpliwości twierdzeniem, że „może więc uważać odpowiedź tych panów za odmowę“ i zapytał p. Daszyńskiego czy to jest słuszne, czy nie. Odpowiedź znowu tego pana była wahająca się, niepewna, skłaniająca się jednak ku temu, iż odpowiedź jest odmowna.

W samej treści tej odpowiedzi uderzyła mnie odrazu uwaga tych panów, przypominająca Rządowi, że marszałek Sejmu jest zawsze reprezentantem tej instytucji. Zwróciłem więc uwagę i ja ze swej strony, że w tym wypadku p. marszałek Sejmu nie może reprezentować zebrania kilkunastu czy kilkudziesięciu panów jako Sejm, gdyż Sejm jako instytucja działać może tylko wtedy, gdy prawnie przez Pana Prezydenta jest zwołana na sesje i sesja jest prawnie przez przedstawicieli Prezydenta otwarta.

Marszałek Piłsudski, pisze dalej, że ci posłowie, którzy wysuwają tę formalną stronę, są przedstawicielami gasnącego już świata, który odchodzi.

Są światy gasnące i są wchodzące słońca. Nieomylną gaśnienia cechą jest wymieranie treści i wzrost znaczenia formy. Człowiek taki zapomina o treści każdej pracy, czepia się literek, nawet nie słów tak kurczowo i konwulsyjnie, jak gdyby zatrzymać chciał musowe zatonięcie w mrokach przeszłości przez niezgrabne kurcze i konwul[s...]

Przegląd polityczny

Awantury w Berlinie.

W niedzielę 22-go września urządzili nacjonaliści manifestacyjne pochody. W kilku miejscach przyszło do starć z komunistami, przyczem wiele osób zostało dotkliwie poturbowanych. W niektórych punktach padały też strzały rewolwerowe.

Obok dworca zgorzelickiego komuniści napadli na samochód, w którym jechał nacjonalistyczny poseł do parlamentu Göbels i czterech nacjonalistów. Przyszło do wymiany strzałów, przyczem szofer został lekko ranny. Policja położyła kres starciu, aresztując posła Göbelsa i jego towarzyszów, których dopiero wieczorem wypuszczono.

Ogółem policja podczas starć aresztowała przeszło 100 osób. Przy dworcu kolejki podziemnej Friedrichstrasse nacjonaliści pobili dotkliwie redaktora Ulrycha Salingera. Sprawców aresztowano.

SELMA LAGERLÖF.

Legendy i Fantazje.

Zygryda Wspaniała. 4

Wówczas król odwrócił się. Nie miał czasu na rozwiązywanie zagadek. Kobieta ta zdawała się oskarżać go, iż ją wypędził. Nie pojmował co to mogło oznaczać. Oddalił się śpiesznie i dotarł do mostu królewskiego, gdzie przymocowane były okręty królowej. Przy moście spotkał kilku ludzi ze służby królowej, którzy wszyscy nosili szaty obramowane złotem i srebrne szyszaki. A Zygryda stała na swym okręcie, wysoka i dumna, ogarniając wzrokiem Kungahallę i ciesząc się w duszy z tego bogatego i potężnego miasta. A król, ujrzawszy ją, pomyślał o słodkiej, młodej kobiecie, biednej i rozpaczonej, która wychodziła z kościoła: „Doprawdy, rzekł do siebie, zdaje mi się, iż jest jeszcze piękniejsza od Zygrydy Wspaniałej!“ A gdy w tej samej chwili królowa uśmiechnęła się do niego, przypomniał sobie łzy, błyszczące w oczach tamtej. Oblicze nieznajomej utkwiło mu tak wyraźnie w pamięci, że porównywał je rys po rysie z twarzą Zygrydy; i przy tem porównaniu rozwiała się uroda Wspaniałej . Zauważył, że oczy jej były okrutne, usta namiętne i każda linja jej twarzy wyjawiała mu ślad jakiegoś grzechu. Jednakże przyznawał jeszcze, że jest piękną; lecz poczynał zapatrywać się na nią, jak na błyszczącą żmiję.

Na widok króla, królowa uśmiechnęła się zwycięsko.

— Nie oczekiwałem cię tak wcześnie, królu Olafie — rzekła. — Sądziłam, że jesteś na mszy.

Król odparł:

— Msza jeszcze nie zaczęta; i przychodzę prosić cię, abyś towarzyszyła mi do domu mego Boga.

Na te słowa złem spojrzeniem zabłysły oczy Zygrydy; ale nie przestawała uśmiechać się.

— Wejdź na mój okręt — rzekła. — Chciałabym pokazać ci upominki, które przywiozłam dla ciebie.

Wzięła w rękę miecz złoty, jakby dla przynęty; ale król wciąż widział przy niej tamtą kobietę; i Zygryda wydała mu się nagle brzydkim smokiem, strzegącym skarbu.

— Pragnę najpierw dowiedzieć się — powiedział — czy udasz się ze mną do kościoła?

— A co będę robiła w twoim kościele? — zapytała tonem wyniosłym i drwiącym.

Zauważyła, że brwi króla marszczyły się i że był w temsamem, co dnia poprzedniego usposobieniu. To też szybko zmieniła taktykę i stała się łagodna i skłonna do ustępstw.

— Chodź do kościoła — rzekła — ile razy zechcesz, bez względu na to, że ja tam uczęszczać nie będę. Wywołać to nie powinno żadnego między nami nieporozumienia.

Po tych słowach zeszła ze statku i zbliżyła się do króla. Niosła miecz i płaszcz obramowany futrem, szczęśliwą czując się, iż może mu je ofiarować.

Ale król rzucił okiem na miasto, gdzie zobaczył tę samą kobietę, która szła zgięta z dzieckiem na rękach.

— Czemu przypatrujesz się z takiem zajęciem, królu Olafie? — zapytała Zygryda Wspaniała.

Tamta kobieta odwróciła się i skierowała wzrok na króla; i wydało mu się, że ponad jej i dziecka jej głowa zapaliły się obrecze światła złocistego, piękniejsze od klejnotów. Ale wkrótce zawróciła w stronę miasta i znikła.

— Czemu przypatrujesz się z takiem zajęciem, królu Olafie? — powtórzyła Zygryda.

Król spojrzał nareszcie na nią; lecz wtedy ujrzał ją starą, nikczenną, otoczoną całą złością i wszystkiemi grzechami świata; i przeraził się na myśl, iż mógł wpaść w jej sidła.

Zdjął rękawicę, by podać jej rękę; nagle cofnął rękę, a rękawicę cisnął jej w twarz.

— Co mogę mieć z tobą wspólnego, suko pogańska? — zawołał.

Zygryda Wspaniała cofnęła się w tył; lecz opanowała się i odpowiedziała żywo:

— Postępek ten przyczynić się może do twej zguby, królu Olafie Trygwasonie.

Była złowrogo blada, gdy, odwróciwszy się do niego plecami, powracała na pokład swego okrętu.

* * *

Następnej nocy król Olaf miał sen dziwny.

Widok, jaki roztaczał się przed jego oczyma, to nie była ziemia, lecz dno morza, zielone i szare, ponad którem woda wznosiła się na kilka sążni wysokości. Ryby goniły w niej swą zdobycz; okręty sunęły po powierzchni, podobne do ciemnych obłoków; matowa zaś tarcza słońca lśniła w niej, niby księżyc blady. I kobieta, którą widział u drzwi kościoła, ukazała się i szła tak samo pochylona, w tych samych zniszczonych szatach i z tą samą twarzą smutną i stroskaną. A wszędzie, gdzie zbliżała się, masy wody, jakby uniesione bezmiernem uszanowaniem, wyrastały w kolumny, zaokrąglały się w sklepienia, tworzyły na jej przejście świątynię przepyszną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 25 września

Bł. Ładysława z Gielniowa wyznawcy, * 1440, † 1505

Św. Kleofasa, ucznia Jezusowego. męczennika w I wieku.

—

SŁOW.: SWIĘTOPEŁK.

Nie bójcie się, ani się lękajcie tego mnóstwa — bo to nie wasza walka ale Boża. (II. Paral. XX. 15.)

Owom ja — boś mię wołał. (K. Król. III. 6.)

Zdania:

Ten jest prawdziwie wymownym, którego mowie towarzyszą dobre przykłady.

Czas nam do czynu rozwinąć skrzydła. Przed nami praca, nad nami Bóg.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.34, zach. o godz. 17.37. — Księżyc wsch. o godz. 20.54, zach. o godz. 13.31.

Długość dnia 12 g. 3 m. — Zmiany powietrza: wietrzno, dżdżysto. Jutro: wietrzno, grad.

— **Tatry w śniegu.** W ostatnich dniach nastąpiło znaczne oziębienie w całym kraju. Z Zakopanego donoszą, że po ulewie wypogodziło się i góry są pokryte śniegiem — nawet niższe szczyty!

— **Zjazd izb handlowych.** Zapowiadany zjazd przedstawicieli izb handlowych, organizowany przez ministerstwo przemysłu i handlu, odbędzie się w Warszawie w dniach 7 i 8 października. Na zjazd ten zaproszeni są wszyscy ministrowie, interesujący się sprawami gospodarczemi, przedstawiciele państwowych, samorządowych organizacyj i instytucyj gospodarczo-finansowych. Zjazd zagai minister Kwiatkowski, który omówi obecne położenie gospodarczę Polski.

— **Wyciągi meldunkowe.** Każdy obywatel przynajmniej kilka razy do roku zmuszony jest zgłaszać się do prowadzącego meldunki i prosić o wyciąg. Wyciąg taki jest potrzebny w przypadku zgłaszania się do władz o paszport, zezwolenie na broń, świadectwo kwalifikacyjne itd. Otrzymanie wyciągu jest zwykle związane z kosztami i ze stratą czasu. Obecnie w opracowywanem rozporządzeniu wykonawczem do ustawy meldunkowej, sprawa wyciągów ma być unormowana w należyty sposób. Posiadanie dowodu osobistego, wydanego na podstawie raz zgłoszonego wyciągu zupełnie wystarczy. Numer dowodu osobistego urzędnik, załatwiający sprawę, zanotuje na akcie. Co się tyczy wyciągów dla celów udowodnienia długości okresu zamieszkiwania w danem miejscu, to będą takie wyciągi wydawać nie rządcy domu, lecz urzędy meldunkowe przy komisarjatach na podstawie posiadanych na miejscu rejestrów stałych i nie stałych. Należy jednocześnie zaznaczyć, że pojęcie stałego zamieszkiwania, według nowej ustawy, nie pokrywa się z pojęciem stałego zamieszkiwania ustawy o obywatelstwie.

— **Sprzedaż uliczna artykułów żywności.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów w sprawie ulicznej sprzedaży artykułów żywności.

Wobec nasilenia duru brzusznego i celem zapobieżenia szerzeniu się epidemji z powodu niehigjenicznego sposobu sprzedaży artykułów żywności, ministerstwo poleca zarządzić co następuje:

Ze sprzedaży ulicznej wyłączone mają być cukierki pojedyńcze, nie obwinięte w papier. Przy sprzedaży na ulicach, targach, na rynkach, w straganach i budkach, wyroby curkiernicze, pieczywo, muszą być umieszczone pod szkłem. Owoce muszą pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muślinowej. Sprzedaż lodów ma się odbywać w sposób, zabezpieczający produkty przed zanieczyszczaniem.

Na podstawie tych wskazówek starostowie mają wydać zarządzenia, pod karą grzywny do 1000 zł, lub aresztu do 3 miesięcy, albo obu tych kar łącznie, niezależnie od konfiskaty przedmiotów. Konfiskata może być orzeczona bez innych kar.

— **Uroczystości kupieckie.** Przypominamy, że w dniach 27 i 28 września odbędzie się w Poznaniu zjazd zorganizowanego kupiectwa z całej Polski. — W dniu 29 września odbędzie się w Poznaniu uroczysty obchód 500 rocznicy istnienia Korporacyj Kupców Chrześcijańskich oraz 25-lecie Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

— **Warunki rolniczego kredytu zastawowego.** Wiadomo, że Państwowy Bank Rolny uruchomił w bieżącym sezonie pożyczki pod zastaw produktów rolnych dla gospodarstw rolnych tak średniej jak i większej własności, bez względu na obszar. Pożyczki wydaje się pod zastaw ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa zarówno omłóconego jak i w snopach złożonego w stertach na polu lub w budynkach. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 50 proc. wartości giełdowej zboża. Minimalna wysokość tego kredytu nie może być jednak niższa, aniżeli 1000 zł.

Województwo śląskie.

* **Uchwały Rady Wojwódzkiej.** Rada Wojewódzka zatwierdziła na poniedziałkowem posiedzeniu uchwałę organów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dotyczącą płacenia zasiłków bezrobotnym podczas leczenia, oraz projekt odbudowy kolekcji potoku Jaszowca w Ustroniu kosztem 47 426 zł, projekt regulacji potoku Gościeradowca w Ustroniu kosztem 3365 zł, dalej projekt i kosztorys budowy Zakładu głuchoniemych i ociemniałych w Lublińcu kosztem 3 117 000 zł. Z kolei Rada Wojewódzka przyznała gminie Jaworze dalszą subwencję 10 000 zł na opracowanie planów regulacyjnych w miejscowościach klimatycznych, uchwaliła przeznaczyć kwotę 40 000 zł na obniżenie oprocentowania pożyczek, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny i Zakład Ubezpieczeń Społecznych rolnikom, dotkniętym klęską gradobicia, zatwierdziła uchwałę korporacyj miasta Lublińca o zaciągnięciu pożyczki 400 000 zł na budowę domów mieszkalnych i domu ludowego, uchwałę tychże korporacyj w sprawie zmiany częściowego zużycia pożyczki zaciągniętej od Skarbu Śląskiego z tem, że 40 000 zł przeznaczone zostają na budowę domu mieszkalnego i na budowę ośrodka zdrowia. Ponadto Rada Wojewódzka uchwaliła projekt zużytkowania nadwyżek kasowych w formie dodatkowych kredytów na bieżący rok budżetowy. Ogólna kwota tych kredytów opiewa na 18 miljonów złotych. Z ważniejszych pozycyj powyższej kwoty wymienić należy 8 miljonów złotych na budowę dróg, 2 miljony zł na budowę i remont szkół powszechno-publicznych, 250 000 zł na zasilenie Śląskiego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, 1 500 000 zł na zasilenie Śląskiego Funduszu Gospodarczego, 1 milj. zł na akcję zaopatrzenia ubogiej ludności w ziemniaki i węgiel na zimę, 1 200 000 zł na nowe budowle, 300 000 zł na nowe budowle kolejowe, 400 000 zł na dotacje inwestycyjne zakładów wojewódzkich i 365 000 złotych na regulację rzek i budowę wałów.

* **Rokowania o zarobki w górnictwie bezskuteczne.** Poniedziałkowe rokowania bezpośrednie między Związkiem Pracodawców a Zespołem Pracy nie doprowadziły do jakiegokolwiek uzgodnienia warunków, dotyczących nowej umowy zarobkowej w górnictwie. We wtorek w dalszym ciągu będą się odbywały pertraktacje z innemi organizacjami. Wobec stanowiska zajętego przez pracodawców na poniedziałkowej konferncji również nie dadzą one pożądanego wyniku. Należy przeto oczekiwać, że w bieżącym tygodniu, jeszcze około czwartku, odbędzie się konferencja zainteresowanych stron pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy i komisarza demobilizacyjnego inżyniera Gallota. Gdyby i te rokowania nie dały rezultatu, to spór zostanie skierowany na komisję arbitrażową.

* **O nowa umowę zarobkowa w przetwórczym przemyśle metalowym.** W związku z upłynięciem terminu obowiązującej dotychczas umowy w przetwórczym przemyśle metalowym odbyły sie w tych dniach bezpośrednie rokowania między przedstawicielami pracodawców i robotników, w czasie których zespół pracy żądał 30% ogólnej podwyżki, ponadto dodatki w wysokości 40% dla rzemieślników i fachowców nie pracujących w akordzie. Po dłuższej dyskusji przedstawiciele pracodawców odrzucili żądania ogólnej podwyżki, wobec czego sprawa ta oddana została komisarzowi demobilizacyjnemu. Wreszcie doszło do porozumienia w sprawie dodatku dla wymienionych kategoryj robotników, którzy otrzymają z dniem 1 października roku bieżącego dodatki do zarobków w wysokości od 5 do 25%.

* **Z ciężkiego przemysłu.** W Katowicach odbyło się posiedzenie nowo utworzonej spółki Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa z Harrimanem. Wedle pism krakowskich wszystkie odpowiedzialne stanowiska w tej spółce obsadzono Niemcami. Nowa spółka na znaczne zamówienia dla armji polskiej, natomiast w poważnych działach zatrudnia Niemców. — Wiadomość tę winny zbadać właściwe czynniki, a jeśli polega na prawdzie, postarać się, by zakład mający duże dostawy dla polskiej armji nie był pozbawiony polskiej obsady na odpowiedzialnych stanowiskach.

* **Walny zjazd pocztowców.** W niedzielę odbył się doroczny zjazd delegatów pracowników poczty i telegrafu okręgu śląskiego. Po nabożeństwie w katedrze św. Piotra i Pawła oraz po złożeniu wieńca pod pomnikiem Powstańców na pacu Wolności, udano się pochodem do Strzechy Górniczej. W obecności przedstawicieli dyrekcji poczt i telegrafów, radców Czternastka, Zbroika i Grenika, oraz delegatów zarządu głównego z Warszawy, rozpoczęto obrady. Prezes zarządu głównego skreślił zabiegi u władz o polepszenie bytu pracowników pocztowych. Wysłano depsze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra poczt i telegrafów, J. Em. księdza biskupa Lisieckiego i prezesa Kuntzego. Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Józef Nowak z Wodzisławia, wiceprezes — Franciszek Luboński z Katowic, sekretarze: Augustyn Kuczowicz i Paweł Wiechoczek z Katowic i skarbnik Augustyn Czempas z Katowic.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy budowie nowego domu w Zawodziu-Katowicach murarz Paweł Wybraniec z Krasowy w Pszczyńskiem został przysypany cegłami walącego się filaru okiennego, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Wybrańca odstawiono do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

— (Rozpoczęcie kursu rzemieślniczego). Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach donosi, iż w dniu 27 września o godz. 6 wieczorem rozpoczyna się w Katowicach w polskiej szkole wydziałowej żeńskiej przy ul. Szkolnej ciąg dalszy wykładów na kursie kalkulacyjno-buchalteryjnym przygotowawczym do egzaminów mistrzowskich. Wszyscy uczestnicy winni się zgłosić w powyżej oznaczonym czasie na lekcję.

— (Przemyt w samochodzie). W minionym tygodniu donieśliśmy o aresztowaniu kupca Józefa Sala pod zarzutem uprawiania przemytnictwa. W związku z tą sprawą następnie został aresztowany kupiec Jakób Schweig z Katowic. — Obaj aresztowani zostali osadzeni w więzieniu w związku z przytrzymaniem na granicy samochodem niemieckiej trupy teatralnej. Podczas rewizji znaleziono wśród kostjumów sztuki jedwabiu, które usiłowano przemycić do Polski.

Dąb w Katowickiem. (W sprawie kolonij letnich). Dnia 20-go września odbyło się zebranie miejscowego Z. O. K. Z., na którem zarząd oraz obywatelstwo zdali sprawozdanie z tegorocznych kolonij letnich. Stwierdzono, że za pośrednictwem miejscowego Z. O. K. Z. wysłano 94 dzieci na kolonje letnie. Prawie wszyscy rodzice, którzy wysłali swe dzieci na kolonje, mówili z jaknajwiększem zadowoleniem o dodatnich wynikach. Zarząd miejscowego koła dziękuje na tej drodze nietylko dyrekcji Z. O. K. Z., lecz także instytucjom państwowym, oraz pojedyńczym osobom za to upiększenie czasu wakacyjnego naszej młodzieży szkolnej.

— (Wypadek samochodowy). Piętnastoletni Gerhard Hajman z Dębu został najechany przez samochód, którym kierował Fr. Olech z Katowic. Hajman biegał po jezdni ulicy i nie zważał na przejeżdżające samochody.

Szopienice w Katowickiem. (Powiększenie fabryki). Wytwórnia mydła firmy Strahl i spółka zostanie powiększona. Przy nowych budynkach fabrycznych zostanie urządzony osobny oddział wyrobów farmaceutycznych. Komin jest gotowy W ciągu bieżącego tygodnia nadejdą potrzebne maszyny.

Siemianowice w Katowickiem. (Znalezienie prochu strzelniczego). Chłopcy, bawiący się w dołach przy ulicy Mysłowickiej w Siemianowicach — znaleźli kilka paczek starego prochu strzelniczego. Uczeń szkolny Alfred Girasz zapalił jedną paczkę, przyczem doznał poparzenia twarzy. Poparzonego chłopca odstawiono do miejscowej lecznicy brackiej. Paczki dostały się do dołu prawdopodobnie ze śmieciami.

Chorzów w Katowickiem. (Podziw francuskiego ministra dla fabryki wyrobów chemicznych). Pod koniec minionego tygodnia donieśliśmy, że minister przemysłu i handlu Francji, p. Bonnefous podczas pobytu na Śląsku, zwiedził między innymi zakładami przemysłowymi także rządową fabrykę związków azotowych w Chorzowie. W związku z notatką tą donosimy, że wymieniony minister nadesłał na ręce ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego telegram, w którym wyraża podziw dla wszystkiego, co w tej fabryce zobaczył.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono dodatkowy kredyt w kwocie 92 tysięcy 60 zł na zmianę stropów w starym budynku ratusza oraz kredyt 9 tysięcy zł na budowę instalacyj sanitarnych w tymże gmachu. — Na wykonanie robót malarskich w nowej szkole handlowej zatwierdzono

oferty Tichauera, Burczyka i firmy Dekorun. — Uchwalono przedłużyć dzierżawę restauracji na Górze Redena p. Stanczykowi na dotychczasowych warunkach oraz przedłużyć kontrakt dzierżawy na sklep król. huckiej gazowni.

— (Z miejskiego zakładu dokarmiania dzieci). W miejskim zakładzie dokarmiania dzieci król. huckich w Orzeszu przebywał w czasie od 20 sierpnia do 19 września b. r. dwudziestypiąty z rzędu transport dzieci w ilości 40 chłopców. Przy opuszczaniu Zakładu stwierdzono u wszystkich dzieci znaczny przyrost na wadze. u 11 chłopców przyrost ten wynosił od 1 do 3 kg., u 25 chłopców od 2,50 do 4 kg. u 4 chłopców od 4 do 5 kg. Przeciętny przyrost na jedno dziecko wynosił 2.74 kg., co świadczy o skuteczności i celowości zakładu.

— (Udział miejskiej kasy oszczędności w międzynarodowym zjeździe). Dnia 7-go października roku bieżącego rozpocznie się w Londynie drugi międzynarodowy zjazd instytucyj oszczędnościowych, organizowany przez wyłoniony z Ligi Narodów stały Międzynarodowy Komitet Instytucyj Oszczędnościowych w Medjolanie. Na zjazd ten deleguje Miejska Kasa Oszczędności w Królewskiej Hucie swego przedstawiciela w osobie kierownika kasy dr. Dymnickiego.

— (Ustalenie ceny mleka). Komisja dla badania cen w Król. Hucie zajmowała się w tych dniach ponownie sprawą ceny mleka i to na wniosek mleczarzy. Komisja postanowiła pozostawić cenę mleka w dotychczasowej wysokości tj. 42 gr. za litr z tem, że cenę tę należy uważać jako wytyczna. Do takiego załatwienia skłoniło komisję częściowo oświadczenie Województwa, że unormuje w najbliższym czasie cenę mleka dla całego województwa śląskiego.

— (Niebezpieczny zawód). Czeladnik blacharski Tadeusz Błagacz z Czeladzi wykonywał prace blacharskie na dachu kamienicy 2 przy ulicy Rejtana w Król. Hucie. Błagacz spadł z dachu właśnie na to miejsce, gdzie leżała kupa śmieci. Z tego powodu doznał tylko lekkich okaleczeń głowy.

— (Sprzeniewierzenie i kradzież). Władysław Przewoźny z Król. Huty przywłaszczył sobie 9 tysięcy złotych na szkodę młynów parowych w Granowie. Przewoźny został aresztowany i osadzony w więzieniu. — Rozalja Lieberstein w Król. Hucie z ulicy 3 Maja uwiadomiła policję, że Leon Lieberfreund, mieszkający w Krakowie, skradł jej z mieszkania różne rzeczy wartości 650 zł.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Parcelacja). Obszar dworski obejmujący folwarki: Góra, Zawadka i Grzawa, położone na południowo-wschodnim krańcu powiatu, zakupił Urząd ziemski w Mikołowie dla parcelacji. Z obszaru tego, wynoszącego 700 hektarów, zakupił od Urzędu ziemskiego dotychczasowy dzierżawca tych folwarków Kańczoch 180 hektarów wraz 3 budynkami głównego folwarku i stawami.

Poręba w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią). Przed kilku dniami około północy wybuchł pożar w domu mieszkalnym Pawła Sitki w Porebie. Ogień zniszczył dach domu oraz znajdujące się na strychu zapasy siana i ubrania. Następnie ogień przeniósł się na drewnianą stodołę. Budynek został zniszczony wraz z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi. — Szkoda wynosi około 8000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Golasowice w Pszczyńskiem. (Dom gminny dla ewangelików). Przed kilku dniami odbyła się w Golasowicach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod dom gminny dla protestantów. Przemowę polską wygłosił miejscowy pastor Hausler, niemiecką prezydent zboru protestanckiego D. Voss z Katowic.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 23 września: za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 23 września: za 100 franków francuskich 34.81 zł, za 100 franków szwajc. 171.44 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 23 września 1929 r.

Żyto 23.50—24.50, pszenica 37.50 do 39.50, jęczmień 25.00—26.00, owies 21.00—23.00, mąka żytnia 37.00, mąka pszeniczna 58.50—62.50, osucie żytnie 17.50—18.50, osucie pszeniczne 19.25 do 20.25, groch Wiktorja 52.00—60.00. Obrót słaby.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ostróżnie przy przyjmowaniu pieniędzy). Na ostatnim targu stwierdzono w obiegu podrobione dwu-złotówki. Z tego powodu należy być ostrożnym przy przyjmowaniu pieniędzy.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Fałszywi wywiadowcy policji kryminalnej). Robotnicy Wiktor Jarosz i Jan Sosna weszli do mieszkania mężatki Strokoszowej. Obaj przedstawili się jako wywiadowcy policji kryminalnej i jako tacy łatwo uzyskali nocleg, a na drugi dzień wyłudzili od łatwowiernej kobiety 50 zł. Sąd skazał każdego z nich na 2 tygodnie więzienia.

Zebrzydowice w Rybnickiem. (Nowa linja kolejowa). Województwo zamierza ze środków skarbu śląskiego zbudować nową normalnotorową linję kolejową między Zebrzydowicami a Moszczenicą. W każdej gminie przez który przechodzić będzie nowy tor znajduje się plan budowy, przeznaczony do publicznego wglądu interesowanych od 14 do 30 września. Sprzeciwy przeciwko projektowi należy składać do 2 października piśmiennie lub ustnie w starostwie, pokój 8. Późniejsze sprzeciwy nie będą uwzględnione. Dalej ustanowiono terminy lokalne celem obejrzenia terenu budowlanego względnie zbadania ewtl. sprzeciwów, mianowicie także dla gmin Zebrzydowice i Cisówka w dniu 4 października godz. 9 przed południem. Dla Ruptawy 5 października o godz. 10, dla Moszczenicy 7 października o godz. 9 przed południem.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Kuprzestrodze). Pewien robotnik z Dębieńska sfałszował miesięczny bilet kolejowy. Sąd skazał go za to na 30 zł kary pieniężnej.

Czerwionka w Rybnickiem. (Dotkliwa kara). Robotnik J. Dudzik z Czerwionki w stanie podchmielonym hałasował na ulicy, wreszcie rzucił się na policjanta, który wezwał go, aby nie zakłócał spokoju publicznego. Sąd skazał Dudzika na 7 tygodni i 3 dni więzienia. — W ostatnim czasie zdarza się dość często, że pijani ludzie rzucają się na policjantów. Jak z powyżej opisanego wypadku wynika, sąd karze dotkliwie za napad względnie czynny opór przeciwko funkcjonarjuszom policji.

Z Tarnogórskiego.

Boruszowiec w Tarnogórskiem. (Śmiertelny wypadek z bronią). Ośmioletni Józef Szymik podczas nieobecności ojca zabrał jego krótką broń palną, którą bawił się w towarzystwie kilku chłopców. Nagle padł strzał. Kula ugodziła 9-letniego Rajmunda Jandzika z Boruszowca w brzuch. Chłopca odstawiono do szpitala w Tarnowskich Górach, gdzie zmarł.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wyrok śmierci.) Sąd przysięgłych w Cieszynie rozpatrywał sprawę morderstwa. Na ławie oskarżonych zasiadł Franciszek Podstawka. Akt oskarżenia zarzucił mu, że zamordował 65-letnią Marję Nowak w Marklowicach. Po przesłuchaniu świadków sąd przysięgłych uznał winę oskarżonego, że popełnił zbrodnię morderstwa na tle erotycznem. Trybunał skazał Podstawkę na śmierć przez powieszenie. Obrońca wniósł odwołanie od wyroku.

Goleszów w Cieszyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Mężatka Anna Skórzokowa z Goleszowa została przejechana przez motocykl Jana Zegradzkiego z Żorów, przyczem doznała obrażeń. Skórzokową odstawiono do lecznicy w Cieszynie.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Niesumienny urzędnik). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął 31-letni Stanisław Banach. Ponieważ rozrzutność jego życia zwróciła uwagę, przeprowadzono dochodzenia, które wykazały, że w zawierzonym mu magazynie brak przeszło 1.300 kg. drutu bronzowego wartości ponad 8.000 zł. Banach zbiegł, został jednak przytrzymany w Poznaniu, gdzie się ukrywał. Lekkomyślny urzędnik skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Olkusz. (Echa wojny światowej). Przy robotach ziemnych w Olkuszu koło starego cmentarza robotnicy wykopali zwłoki żołnierza austrjackiego, zakopanego w ubraniu. W butach żołnierza znaleziono 200 koron. Prowadzą dochodzenia, czy są to zwłoki ofiary wojny, czy też morderstwa. Przy odkopanym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Biała Spiska. (Olbrzymi pożar). Miasteczko na Spiszu Białą Spiską nawiedziła katastrofa pożaru. Około południa wybuchł ogień w jednej ze stodół i przy wiejącym bardzo silnym wietrze północnym przeniósł się na sąsiednie budynki, tak że w przeciągu pół godziny 42 domy stały w ogniu. Mimo wysiłków przybyłych trzech straży ogniowych nie udało się ich uratować. Szkody wynoszą przeszło 600.000 zł. Ludność Spisza zbiera ofiarnie składki na pogorzelców.

Białystok. (Skutki nadmiernego używania alkoholu). Z miejscowości Suraż donoszą, że 50-letni rybak Kazimierz Tylwoniak, jadąc czółnem na rzece Narwi, w stanie pijanym wpadł do wody i utonął. Trupa wyłowiono.

Wilno. (Wilki). Z Wilna donoszą, że ostatnio na terenie powiatu dziśnieńskiego pojawiło się znowu kilka stad wilków. Zgłodniałe bestje zadusiły ostatnio trzy konie. W związku z tem urządzono onegdaj obławę, w wyniku której zabito 8 wilków.

Z dalszych stron.

Berlin. (Okropny wypadek podczas stawiania baraków cyrkowych). Pisma berlińskie donoszą z Świdwinia (Schivelbein) o następującym wypadku. Na placu klasztornym podczas budowy baraków, mających pomieścić wędrowny cyrk Woigt'a, zdarzył się tragiczny wypadek porażenia prądem elektrycznym o wysokiem napięciu. W czasie ustawiania głównego masztu, stalowa lina, którą trzymało kilku robotników, wskutek silnego wiatru zetknęła się z przewodem elektrycznym. Trzymający linę padli rażeni prądem o napięciu 15.000 Volt. Dwaj pracownicy cyrku L. Uley i Ratz ponieśli śmierć na miejscu. Pozostałych 9 osób zostało ciężko porażonych. 4 osoby w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Tuttlingen. (Tragiczna śmierć w czasie burzy). W miejscowości Tuttlingen w Badenji w czasie burzy wydarzył się śmiertelny wypadek. Syn gospodarza Hausena zamykał okno, przyczem niechcący dotknął się naelektryzowanej rynny i został porażony. Ojciec, który chciał ratować syna, również uległ porażeniu. Obaj ponieśli śmierć.

Neapol. (Cud św. Januarego). Pisma włoskie donoszą: Starym zwyczajem odbyło się w Neapolu uroczyste nabożeństwo ku czci św. Januarego. Podczas nabożeństwa, odprawionego przez kardynała Ascalesiego przy olbrzymim udziale wiernych, spełnił się powtarzający się co pewien czas cud, że rozpuściła się w ampułce krew świętego męczennika.

Z całego świata.

Największe kościoły na świecie.

Największą bezsprzecznie świątynią jest kościół św. Piotra w Rzymie. Gdyby z tej przepięknej budowli usunięto filary, kapliczki, ołtarze itd., natenczas zmieściłoby się w niej wygodnie 50 do 55 tysięcy ludzi. W zwykłym jednakże stanie kościół, zajmujący obszaru 15 160 kwadratowych metrów, daje miejsce czterdziestu tysiącom ludzi. Drugim z kolei jest tum w Milano we Włoszech, zbudowany z białego marmuru. Zajmuje an 8406 metrów kwadratowych obszaru a może pomieścić 18 000 osób. Po nim następuje katedra św. Pawła w Londynie z obszarem 7875 metrów kwadr., zdolna pomieścić 15.000 ludzi. Czwartą z kolei jest słynna, początkowo grecko-katolicka, a obecnie mahometańska świątynia św. Zofji w Konstantynopolu, największa z mahometańskich, mająca obszaru 6890 metrów kwadr., a znana po grecku jeszcze nazwą Hagia Sofia. Piąte miejsce zajmuje kościół Najśw. Marji Panny w Paryżu (Notre Dame), który ma już tylko 5955 metrów kwadr. obszaru.

Rzadkie zjawisko.

Nieraz podczas burzy powstaje w powietrzu silny zamąt, który sprawia, że z lotnego piasku tworzy się słup, który z ziemi sięga aż pod chmury. Pod naciskiem wichru słup ten, zwany trąbą powietrzna, posuwa się w kierunku wichru, wirując ustawicznie z taką siłą, że druzgoce lub porywa z sobą, na co po drodze napotka, wyrywa drzewa z korzeniami, obala zabudowania. Takie trąby powietrzne są częstszem zjawiskiem w okolicach pustynnych jak na Saharze, u nas są mniej częstym gościem i nie tak niebezpiecznym. Podobne trąby powstają czasem także na morzu, gdzie piaska oczywiście zastępuje woda. Biada statkom, które się wtedy dostaną w wir szalony trąby! Niedawno temu zauważono taką trąbę wodną na południowem wybrzeżu Francji, ale na szczęście, zanim zdołała wyrządzić jakąś szkodę, druga burza podcięła trąbę i sprawiła, że wirujące masy wody, sięgające aż do chmur, rozpadły się znowu.

Jeszcze jeden odkrywca Ameryki.

Uczyliśmy się wszyscy w szkole i długo świat cały wierzył, że Amerykę odkrył Krzysztof Kolumb, aż powoli na podstawie różnych dokumentów i śladów niewątpliwych wykazało się, że przed Kolumbem już różni inni ludzie zapędzili się w swych morskich wyprawach aż do Ameryki, tylko, jak zresztą Kolumb sam, nie mieli pojęcia, że odkryli nowy ogromny stały ląd. Teraz donoszą jeszcze o jednym człowieku, który na 100 lat przed Kolumbem był w Ameryce. Jakiś badacz wynalazł oto w małej bretońskiej wiosce rybackiej dokument, z którego ma wynikać niezbicie, iż francuscy łowcy wielorybów już w roku 1392 dotarli do Nowej Fundlandji, która jest częścią Ameryki, i tam założyli osadę rybacką, o której jednak później zupełnie zapomniano.

Zgon kardynała Dubois.

Paryż. (Tel. wł.) W poniedziałek zmarł po dłuższej chorobie arcybiskup Paryża, kardynał Dubois. Już przed południem lekarze stracili nadzieję utrzymania dostojnego chorego przy życiu. O godz. 3 po południu rozpoczęła się agonja, a o godz. 5 kardynał Dubois zakończył życie.

Zmarły Arcypasterz urodził się w r. 1856 w Calais. W r. 1879 otrzymał święcenia kapłańskie. Od r. 1901 do 1909 był biskupem w Verdun, a następnie w Rouen. Kardynałem został w r. 1916, zaś arcybiskupem Paryża w r. 1920.

Paryż. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci kardynała Dubois prezydent republiki francuskiej Doumergue polecił jednemu z członków swego domu wojskowego złożyć kondolencje paryskim biskupom, sufraganom i duchowieństwu diecezji. (PAT.)

Jeszcze sprawa teatru w Opolu.

W Opolu założono niedawno gminę teatralną pod nazwą „Gemeinnützige Theatergesellschaft“ która składa się:

a) dyrektorów dotychczasowego teatru miejskiego (czyli Magistrat) pp. Rüdiger i Steuer,

b) Freie Volksbühne (socjalistyczne tow. teatralne),

c) Volksbühnenbund (katolickie centrowe stow. teatralne).

Pomiędzy nowo założonem towarzystwem, a dzierżawcą hotelu Forma Gutsmannem zawarto umowę co do wydzierżawienia sali na teatr, w której to umowie znajduje się paragraf, mówiący, że ani dzierżawca hotelu, Gutsmann, ani gmina teatralna nie może wynajmować osobom trzecim sali na przedstawienia teatralne.

Pomimo wyżej wspomnianego nowo założonego towarzystwa teatralnego pobory aktorów oraz wszelkie rachunki dotyczące teatru, regulować będzie Magistrat.

Aczkolwiek nacjonaliści sprzeciwiali się w radzie miejskiej przeniesieniu teatru do sali Forma, to jednakże po przerwanych obradach zgodzili się później na propozycję centrowców, t. j. na przeniesienie teatru do Form'a Hotel i na założenie specjalnego stowarzyszenia. Prawdopodobnie w przerwie doszli z centrowcami do porozumienia, że Polakom nie wolno będzie oddać sali do Teatru. Na skutek tego zastrzeżenia powstał widocznie wyżej cytowany paragraf.

Stwierdzić należy, że wskutek przeniesienia teatru z Ratusza do hotelu Forma będzie musiało miasto rozbudować salę Forma, co przynajmniej tyle kosztować będzie, ileby kosztowało odnowienie sali ratuszowej. Pozatem nie będzie można zużyć urządzeń scény miejskiej, ani dekoracji na sali Forma. Przez to także wydatki na teatr będą znacznie większe. Jasna rzecz, że sala ratuszowa, względnie scena bynajmniej nie znajduje się w takim stanie, aby remont nie opłacał się. Ale cóż to wszystko znaczy, jeśli chodzi o to, by Polacy nie mogli dawać przedstawień? Pod salą Forma znajdują się kręgielnie, na których kręglują co wieczór trzy kluby kręglarskie w godzinach wieczornych. Miejski związek klubów kręglarskich, do którego należy około 20 klubów, żadać będzie prawdopodobnie od Magistratu przeszło 50.000 mk. odszkodowania, dlatego, że w czasie teatru nie będzie można kręglować. I ten wydatek jednak miasto poniesie, aby tylko niedopuścić słowa polskiego na scenę.

Wybuch w składzie amunicji.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, iż w składzie amunicji, założonym przez komendę miasta, w ogrodzie jednego z domów w Poczdamie, nastąpiła eksplozja. Eksplodowało 5600 naboi karabinowych. Ogień ugaszono wreszcie w ten sposób, iż zalano wodą cały magazyn. Przyczyna wybuchu jest jeszcze nieznana. (PAT.)

Agent reparacyjny w Ameryce.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Nowego Jorku, że przybył tam na pokładzie parowca „Maurytanja“ agent reparacyjny Parker Gilbert, który zamierza spędzić swój 3 - tygodniowy urlop wypoczynkowy. Parker Gilbert powrócić ma następnie do Niemiec celem wykonania prac, związanych z planem Dawesa. (PAT.)

Międzynarodowa konferencja handlowa.

Berlin. W poniedziałek rozpoczęła się w Berlinie międzyparlamentarna konferencja handlowa przy udziale delegatów 42 państw. Wstępem do obrad konferencji było posiedzenie inauguracyjne w sali obrad parlamentu, które w zastępstwie chorego prezesa parlamentu, Loebego zagaił wiceprzewodniczący delegacji niemieckiej, poseł Kardorff. W imieniu rządu Rzeszy powitalne przemówienie wygłosił minister finansów, dr. Hilferding. (PAT.)

Anglicy opuszczają Nadrenję.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że wojska angielskie opuściły ostatecznie miejscowość Königstein, w drugiej strefie okupacyjnej. Do 1. 10 w Königstein pozostanie jedynie nieliczna organizacja likwidacyjna, złożona z kilku osób.

Zatarg o płace w górnictwie niemieckiem.

Halle. Na konfereencji, w której wzięło udział około 600 delegatów wszystkich organizacyj środkowo-niemieckich kopalń węgla brunatnego, postanowiono wypowiedzieć umowę taryfową w najbliższym możliwie terminie. (PAT.)

Walka o cła.

Genewa. W rezultacie gorących debat i długich targów i osiągniętego wreszcie wzajemnego porozumienia w drodze kompromisu, zredagowane zostało sprawozdanie delegata niemieckiego Breitscheida o działalności gospodarczej Ligi Narodów. Sprawozdanie to zapowiada, jako jedyny pozytywny rezultat parotygodniowych prac, zwołanie konferencji dla przygotowania rozejmu celnego. Sprawozdanie ponownie kładzie jaknajwiększy nacisk na konieczność gospodarczego rozbrojenia i przestrzega przed niebezpieczeństwem, wypływającem z dalszego podnoszenia barjer celnych.

Przesilenie w Jugosławji.

Praga. Na skutek rozbieżności wynikłych między stronnictwami koalicji rządowej, sesja obu izb, rozpoczęta w marcu 1929 r., której dalszy ciąg zapowiedziany był na przeszłą środę, została zamknięta dekretem prezydenta republiki. Rokowania między stronnictwami rządowemi w sprawie zlikwidowania tych rozbieżności trwają dalej, lecz w obecnej chwili wszystko każe przewidywać, że trudności te nie dadzą się usunąć. Nastąpi zatem rozwiązanie obecnego zgromadzenia narodowego, wybranego w listopadzie 1925 r., poczem rozpisane będą nowe wybory. (PAT.)

Prochy Lelewela w Polsce.

W niedzielę 22-go września przybyły z Gdyni do Warszawy w drodze do Wilna prochy jednego z najzasłużeńszych patrjotów polskich, członka rządu narodowego w 1831 r., światowej sławy uczonego Joachima Lelewela, zmarłego w Paryżu w 1861 r.

Przybycia pociągu, wiozącego zwłoki Lelewela, oczekiwało na dworcu głównym w Warszawie szereg osób z marszałkiem senatu Szymańskim na czele. Wagon, pięknie przybrany zielenią oraz flagami o barwach narodowych, polskich i francuskich, odczepiono od pociągu gdyńskiego i postawiono przy rampie kolejowej, gdzie organizacje społeczne wystawiły warty honorowe.

O godz. 10 odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo za duszę śp. Joachima Lelewela. Rząd reprezentowany był przez ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego i ministra pracy i opieki społecznej Prystora.

W południe przy rampie kolejowej na dworcu złożono akt hołdu cieniom zasłużonego męża. Obok wagonu, zawierającego skromną trumnę, tonącego w powodzi kwiecia i wieńców, ustawiły się delegacje korporacyj akademickich i szkół średnich ze sztandarami. Mimo zimna i deszczu zwarty tłum otoczył wagon ze szczątkami Joachima Lelewela. Składając wieniec, zabrał głos imieniem rządu minister Czerwiński. Z kolei oddał hołd cieniom Lelewela wiceprezes rady miejskiej imieniem ludności stolicy. Na zakończenie złożono szereg wieńców. Po krótkim pobycie w stolicy, prochy Joachima Lelewela zostały przewiezione do Wilna.

Bank międzynarodowy.

Paryż. Komitet organizacyjny Międzynarodowego Banku Spłat Odszkodowawczych zbierze się prawdopodobnie w październiku. Jako siedzibę komitetu przewidują Baden-Baden, Wiesbaden lub jedną z miejscowości, w pobliżu jezior włoskich. Delegaci amerykańscy odpłynęli już do Europy.

Olbrzymi pożar.

Saloniki. Olbrzymi pożar, jaki wybuchł tu rano, zniszczył 12 wielkich magazynów, 61 domów mieszkalnych, i 20 składów. Straty są ogromne i przewyższają sumę 92 miljonów drachm. Przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia. (PAT.)

Wybuch granatu.

Barcelona. Skutkiem wybuchu granatu zabici zostali 3 żołnierze. Prócz tgo jeden z oficrów i 7 żołnierzy odniosło rany. (PAT.)

Walka z alkoholem w Ameryce.

Waszyngton. Na sobotnim posiedzeniu senatu wywołało sensację oświadczenie senatora Howella, który stwierdził, że Waszyngton jest „mokry“ i wezwał prezydenta Hoowera do przeprowadzenia energicznej reformy, polegającej przedewszystkiem na usunięciu niedbale spełniających swe obowiązki urzędników prohibicyjnych. Prezydent Hoower zażądał przytoczenia faktów, potwierdzających słowa Howella, i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo w tej sprawie. (PAT.)

SPORT.

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi.

Po dwutygodniowych rozgrywkach o wejście do Ligi tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

I. grupa: 1. Ł. T. S. G. 2 gry — 4 pkt., stos. bram 6:2. 2. Legja Poznań 1 gra — 2 pkt., stos. br. 4:1. 3. Marymont Warszawa 1 gra — 0 pkt., stos. bram. 1:2. 4. Polonia Bydgoszcz 2 gry — 0 pkt., stos. br. 2:8.

II. grupa: 1. Pogórze Kraków 1 gra 2 pkt., st. br. 6:1. 2. Naprzód Lipiny 1 gra 2 pkt., st. br. 3:2. 3. Radom 2 gry — 0 pkt., st. br. 3:9.

III. grupa: 1. 82 p. p. 1 gra — 2 pkt., st. br. 4:1. 2. Cresovia 1 gra — 0 pkt. 1:4, brak wyniku meczu Cresovia Wilno.

IV. grupa: 1. 9 pac. 1 gra — 2 pkt., st. br. 2:0. 2. Lechja 1 gra — 0 pkt., st. br. 0:2.

Sprawy towarzystw.

Rybnik. Związek Pszczelarzy na powiat Rybnik urządza w Rybniku w niedzielę, dni 29 września o godz. 12.30 w lokalu Winklera zebranie.

Kto wygrał?

W 14-tym dniu ciągnienia 19-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

25 000 zł. nr. 140024.

20 000 zł. nr. 125906.

15 000 zł. nry: 157833 160300.

10 000 zł. nry: 51145 128536.

5 000 zł. nry: 52561 115939 166005.

3 000 zł. nry: 19555 32840 80310 100680 126113 162344 165469.

2 000 zł. nry: 18853 31384 41973 49253 64511 72975 76627 85634 136782 145642 149362 151514.

1 000 zł. nry: 7271 7490 17068 17596 37867 48585 49865 60558 64591 68649 84378 97416 122267 122623 123052 133029 134017 146764 148886 152548 161983 177237.

600 zł. nry: 7945 17978 29558 32511 35388 41495 49670 54308 55566 61110 61926 63765 67850 71485 72047 85452 103093 107796 108312 112648 122887 125432 125796 126049 127415 133203 146401 146777 150421 161584 169711 179630.

500 zł. nry: 483 880 1126 1543 4302 5266 5268 6535 10035 10064 10567 12075 12167 12538 12813 14651 14727 15448 15662 15672 16861 17544 17840 18376 18549 18972 21696 25078 26083 27193 31234 31245 33908 34926 35033 36894 37249 38072 43415 43674 44117 45332 47562 48002 50001 50284 51753 53179 52586 53759 54211 54997 55975 57191 58531 60139 60892 64107 64777 65550 65578 65955 67671 68107 68865 70244 70898 73534 75446 80374 81694 83631 86402 86881 90581 91574 94883 95636 96407 96954 103792 106241 106876 107841 108043 108722 109188 109267 109623 110280 110814 111006 112120 113026 115440 118037 118522 119630 120805 122389 122467 122755 122967 127517 128964 129349 130087 130257 130609 132081 135662 136155 139290 140017 140305 140543 141686 141694 143566 144776 145807 146916 147295 147452 149277 149724 150530 150866 151740 153750 154370 157143 159107 160570 160945 161898 162103 162386 165229 165336 166773 167365 169779 170188 174642 175930 177625 178732 180630 181496 182265 182754 183541 184065.

W Szwajcarji zbudowano samolot zdolny zabrać 100 podróżnych; pierwszy krótki lot udał się zupełnie

Program radiowy.

Środa, 25 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Z podróży po Skandynawji. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 20.05 Odczyt: Wrażenia z Jugosławji. — 20.30 Koncert.

Warszawa, fala 1 395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50, 13.00, 15.40. 16.15 Komunikaty. — 16.30 Muzyka gramofonowa — 17.15 Komunikaty przyrodne — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Koncert solistów — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 17.25 Odczyt: Palestyna kraj i ludzie — 19.00 Rozmaitości — Komunikaty 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt: Walka o treść literatury — 22.45 Transmisja z Poznania.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 16.40, 17.00 Pogląd na świat — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 18.55 Nadprogram — 19.30 Pogadanka franc. — 19.50 Radjokronika — 20.05 Odczyt: Wiek tragiczny — 20.30 Muzyka polska — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Płyty gramofonowe — 17.30 Program dla młodzieży — 18.15 Zasady muzyki dla laików — 20.30 Tańce starego Wiednia.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 15.30 Szwajcarja w poezji niemieckiej — 16.00 Odczyt: Co będzie z naszych córek — 16.30 Program dla dzieci — 17.00 Koncert — 18.25 Sport — 19.10 Odczyt: Niemiecka siła zbrojna — 20.00 Opera komiczna: „Dwaj skąpcy“ — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 18.00 Program dla dzieci — 18.30 Pieśni — 19.00 Odczyt: Znaczenie witaminu dla bydła — 20.00 Sztuka: „Rosse“ — następnie muzyka taneczna.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Wtorek, dnia 24 b. m. „Stary Kawaler“, o godz. 7.30, premjera.

Środa, dnia 25 b. m. „Tannhäuser“, gościnny występ I. Dygasa, o godzinie 7.30.

Czwartek, dnia 26 b. m. „Stary Kawaler“ o godz. 7.30.

Piątek, dnia 27 b. m. „Stary Kawaler“ o godz. 7.30.

Teatr polski na prowincji.

Środa, dnia 25 b. m. „Stary Kawaler“, Tarnowski Góry.

Czwartek, dnia 26 b. m. „Bal Maskowy“, Bielsko.

Sobota, dnia 28 b. m. „Złota czaszka“, Król. Huta o godz. 3.30 i 7.30.

Poniedziałek, dnia 30 b. m. „Stary Kawaler“, Rybnik.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godzie w Król. Hucie.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W **Bytomiu** w ostatnim czasie wykończono lub też jest na ukończeniu 857 pomieszkań. Z tego 140 pomieszkań zbudowało miasto, 80 rząd, a reszta jest w posiadaniu prywatnem. Najwięcej, gdyż 440 pomieszkań składa się z dwu pokoi i kuchni, 227 z trzech pokoi i kuchni a 110 z jednego pokoju i kuchni. Czteropokojowych pomieszkań jest 17, a pięciopokojowych jedno.

*

Wskutek zawalenia się filaru zginął na kopalni Żydowina górnik Ogiolda z **Mikulczyc.**

*

Dnia 27 września wyjeżdża trzydniowa wycieczka zbiorowa ze Śląska Opolskiego do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. Zgłoszenia przyjmują do dnia 23 września sekretarjaty powiatowe Związku Polaków.

Z Zabrskiego.

W piątek po północy spłonęła doszczętnie stodoła wdowy Kandziorowej w **Zabrzu** przy ulicy Następcy Tronu 141. Straż ogniowa ograniczyła się na ratowaniu sąsiednich zabudowań.

*

W ubiegłym tygodniu zdarzył się w **Zaborzu** rzadki nieszczęśliwy wypadek. Przed domem rodziców bawił się uczeń szkolny Jan M. W czasie zabawy spadł na ulicę kawał muru i okaleczył chłopaka w głowę tak ciężko, że tenże zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran.

*

Na szybach Delbrücka ciężko okaleczony został przez obrywający się węgiel ciskacz Wincenty Kołodziej. Nieszczęśliwego umieszczono w lecznicy knapszaftowej.

Z Strzeleckiego.

Wdowa Anastazja Białasowa w **Krępie** ukończyła w tych dniach 101 lat życia. Sędziwa niewiasta cieszy się stosunkowo dobrem zdrowiem.

*

Rębacz Franciszek Koj był zajęty przy kopaniu pni w lesie. Podczas tej pracy wyśliznęła mu się z rąk siekiera. Koj zranił się ciężko w nogę i musiano go odstawić do lekarza.

Z Kozielskiego.

Staraniem Polsko - Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsk Opolski otworzona została w tych dniach nowa czytelnia ludowa. Czytelnia znajduje się w Banku Ludowym w **Koźlu** przy Königstrasse 14.

*

Dnia 19 września na linji kolejowej Kędzierzyn—Opole, w pobliżu dworca w **Kędzierzynie** straż kolejowa napotkała 3 osobników, którzy zajęci byli wybijaniem głębokiego otworu w masywnych fundamentach mostu kolejowego. Wszyscy trzej osobnicy zbiegli, porzuciwszy swe narzędzia. Jednego z nich, niejakiego Antoniego Rubisza z Król. Huty zdołano przytrzymać i oddać w ręce policji. Zeznał on, iż wraz z towarzyszami zajęty był wydobywaniem kasetki z kosztownościami, która podobno przechowana została w ziemi w okresie powstań śląskich. Dochodzenia jednak miały wykazać, że twierdzenia te nie polegają na prawdzie. Przypuszczają, że osobnicy ci zamierzali dokonać zamachu bombowego na most w celach rabunkowych.

Z Raciborskiego.

W książęcych lasach przy **Nedzy** zostali ujęci przez żandarmów dwaj zawodowi kłusownicy. Odebrano im ubite bażanty, fuzje oraz amunicję.

Z Opolskiego.

Pięcioletni synek konduktora kolejowego Klimka z **Nowejwsi** gimnastykował się na podwórzu na przyrządzie do trzepania dywanów i spadł. Pomimo, że upadek był tylko z wysokości 1½ metra, odniósł chłopak tak ciężkie obrażenia, że po 11-dniowych ciężkich cierpieniach zmarł.

*

W ogrodzie właściciela domu Greli w **Grabicach** znalazł pewien chłopak niewystrzelony granat. Chłopak, nieświadomy niebezpieczeństwa, jakie mu zagrażało, zaczął się granatem bawić. Nagle granat wybuchł i biedny chłopak został rozszarpany w kawały. Nieszczęśliwemu urwało głowę, obie nogi i ręce.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na IV. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	**IV. kwartał 1929**	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc Październik 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....